Joanna Sadowska
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0002-0868-4529

Przeobrażenia dawnej przestrzeni białostockiego getta

DOI: 10.15290/sp.2023.31.01

Abstrakt Teren istniejącego w latach 1941–1943 białostockiego getta obejmował śródmiejski obszar fabryczny i usługowo-mieszkaniowy. Jego zabudowa bardzo ucierpiała w okresie wojny, której nie przeżyła też ogromna większość żydowskich mieszkańców. Celem tego artykułu jest prześledzenie procesu niszczenia getta, a potem urbanistycznej i społecznej przebudowy jego przestrzeni, jej celów, etapów i efektów. W konsekwencji stała się ona przejściowo przestrzenią pożydowską, a potem, gdy doszło do całkowitego zerwania ciągłości fizycznej i funkcjonalnej – przestrzenią zupełnie nową, socjalistyczną, nowoczesną.

Słowa kluczowe Żydzi, Białystok, getto, przestrzeń

Abstract The area of the Bialystok ghetto, existing from 1941 to 1943, encompassed a central industrial and service-residential zone. The buildings within this area suffered extensive damage during the war, and the vast majority of its Jewish inhabitants did not survive. The purpose of this article is to trace the process of the ghetto's destruction and then the urban and social reconstruction of its space, examining its goals, stages and effects. As a result, it became temporarily a Jewish space, and later, when the physical and functional continuity was completely broken, a completely new, socialist, modern space.

Key words Jews, Białystok, ghetto, space

Wstęp

Białostockie getto obejmowało szczególną część przestrzeni żydowskiej miasta, rozumianej jako „topograficzna, społeczna i kulturowa przestrzeń mniejszości”[1], a więc nie tylko teren i jego zabudowa, ale też zamieszkujący i pracujący tu ludzie, ich język, zwyczaje, zasady. W większym stopniu niż długie lata codziennego życia i pracy Żydów, odcisnęła się na niej ich dwuletnia bezskuteczna walka o przetrwanie.

Liczący nieco ponad 1 km^2 obszar wytyczonego w lipcu 1941 r. getta nie obejmował białostockich dzielnic żydowskich *sensu stricte* (dwie z nich – Chanajki i Szulhof spłonęły miesiąc wcześniej), ale śródmiejski obszar fabryczny i otaczające go kwartały zabudowy mieszkaniowej i usługowej, w których Żydzi

[1] Kulturoznawca i architekt Konrad Matyjaszek definiuje przestrzeń żydowską jako „topograficzną, społeczną i kulturową przestrzeń mniejszości, wycinek struktury środowiska miejskiego, który na mocy społecznych, ekonomicznych i politycznych relacji pomiędzy grupą większościową a mniejszościową został przeznaczony tej ostatniej na użytkowanie”. Matyjaszek 2019, s. 19.

stanowili znaczącą część użytkowników. Ich pozycję opisuje się jako uczestników kontraktu sublokatorskiego – gości, gdyż żyli i pracowali na przestrzeni, której właścicielami nie byli (choć mieli akty własności budynków i działek)[2]. W 1941 r. gospodarzami poczuli się Niemcy, wydający dyspozycje obwiązujące także Polaków i innych mieszkańców miasta. Wykorzystując dotychczasowe jej funkcje, to tu wytyczyli obszar getta będącego wielkim obozem pracy. Zagłada getta stanowiła ostateczne wypowiedzenie kontraktu sublokatorskiego, a wyparcie Niemców z miasta w 1944 r. przywróciło Polaków do roli gospodarzy, choć dotyczyło to bardziej władz niż obywateli. Z 43 tys. Żydów, którzy żyli w Białymstoku przed wojną, do wkroczenia Armii Czerwonej 27 VII 1944 r. na miejscu przetrwało mniej niż 200 (w tym kilku w ruinach getta), około tysiąca ocalało poza nim i wróciło później. Wielu jednak z powrotem szybko je opuściło, przerażonych tym, co zastali. Ze względu na zniszczenia miasta, nie rekomendowały pozostawania w nim także organizacje żydowskie. Przyjeżdżali jednak następni, głównie repatrianci z ZSRR. Do 1950 r. przez Białystok przewinęło się ponad 2 tys. Żydów, a rekordową liczbę 1567 osób zanotowano w lipcu 1946 r. Odpływali falami, z których ostatnia miała miejsce w latach 1968–1970 i oznaczała koniec lokalnego żydowskiego życia[3].

Białystok jest więc miastem, w którym społeczność żydowska najpierw, w czasach carskich, bardzo szybko powiększyła się i zyskała ogromne znaczenie, natomiast w okresie II Rzeczpospolitej już się nie rozwijała, a potem nagle przestała istnieć, praktycznie bez śladu. O ile kontekst jej zniszczenia biologicznego jest oczywisty, to całkowite zniknięcie powojennej społeczności szczątkowej i dowodów istnienia w przeszłości białostockich Żydów, mogą zastanawiać. Historia przeobrażeń obszaru getta to jeden z wątków tej historii.

Prześledzony tu będzie proces niszczenia getta, a potem urbanistycznej i społecznej przebudowy jego przestrzeni. Podjęta zostanie próba określenia celów, etapów i efektów tych działań. Na skutek tych przeobrażeń stała się ona, przejściowo – przestrzenią pożydowską (w sensie częściowego zachowania ciągłości fizycznej i funkcjonalnej przestrzeni żydowskiej[4], śladów żydowskości) a potem, ulegając dalszym przekształceniom pod wpływem nowego

[2] Janicka, Tokarska-Bakir 2013, s. 1–2.

[3] Zob. szerzej: Sadowska 2018, s. 273–300; Boćkowski, Rogalewska, Sadowska 2012, s. 55–107.

[4] Posługując się teorią społecznej produkcji przestrzeni Henriego Lefebvre'a, Matyjaszek przestrzeń pożydowską definiuje z kolei jako „przywłaszczoną w trakcie Zagłady przestrzeń architektoniczną i miejską, którą następnie w powojennym cyklu powrotu do budowanej na antysemickim wykluczeniu nowoczesności zatrudniono zarówno w roli narzędzia produkcji nowej–starej wspólnoty grupy dominującej, jak i w roli produktu autokreacyjnych działań większościowego podmiotu zbiorowego. […] Przestrzeń ta istnieje i jest użytkowana w pełnej fizycznej i funkcjonalnej ciągłości wobec struktury". Matyjaszek 2019, s. 407.

społeczeństwa i zerwaniu tej ciągłości – przestrzenią zaprojektowaną zupełnie na nowo, socjalistyczną, nowoczesną.

Dotąd przestrzeń ta była przedmiotem uwagi w kontekście współczesnej pamięci historycznej, gdy siłami Fundacji Uniwersytetu w Białymstoku wytyczano Szlak Dziedzictwa Żydowskiego. Podobny charakter mają działania lokalnych organizacji pozarządowych, zwłaszcza Społecznego Muzeum Żydów Białegostoku i Regionu, na którego stronie internetowej można znaleźć obszerną bazę danych dotyczących ludzi, instytucji, dokumentów i innych pamiątek, a także interaktywną mapę pozwalającą powiązać z konkretnymi miejscami informacje o faktach, dostarczanych głównie przez lokalną przedwojenną prasę[5]. Obok nich tutaj wykorzystane zostały zgromadzone w Archiwum Państwowym w Białymstoku materiały instytucji miejskich, dokumenty Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego, materiały kartograficzne, lokalna prasa oraz opublikowane wspomnienia. Dynamikę przemian próbowano uchwycić, porównując dane z dokumentów wytworzonych w różnych okresach – przed wojną, tuż po niej, a potem w kolejnych dekadach, zwracając uwagę zwłaszcza na czas odbudowy miasta – w przybliżeniu do końca lat 50. XX w. Pomimo zgromadzonych licznych materiałów aktualna baza źródłowa nie umożliwia przeprowadzenia pełnej i pogłębionej analizy zaznaczonego tu problemu, a przeprowadzone rozważania mają charakter wstępny i fragmentaryczny.

Obszar getta

Wyznaczony w 1941 r., a potem nieco korygowany teren białostockiego getta mniej więcej pokrywał się z dzielnicą określaną przed wojną i po niej jako Śródmieście Północne. Jej zabudowę w 1939 r. tworzyło ponad 1100 domów mieszkalnych (w 40% były to budynki murowane), drugie tyle towarzyszących im budynków gospodarczych, 457 budynków fabrycznych (stanowiących ponad połowę tego typu obiektów w mieście) i 41 użyteczności publicznej[6].

Cały obszar getta w uproszczeniu można podzielić na trzy części. Zachodnia, ograniczona ul. Lipową, Sienkiewicza, rzeką Białą i ul. Poleską miała charakter śródmiejski, zabudowana była w większości murowanymi kamienicami. Mieściło się tu też wiele sklepów, warsztatów, punktów usługowych, siedzib firm. W części wschodniej – od rzeki Białej do ul. Poleskiej (która miała wówczas inny bieg niż dzisiaj) przeważały nieduże domy mieszkalne – murowane i drewniane, z ogrodami i budynkami gospodarczymi. Obok nich zlokalizowane były liczne

[5] *Mapa.*

[6] Kietliński 2019, s. 93.

warsztaty, mniejsze zakłady produkcyjne i usługowe. Pomiędzy te kwartały klinem obejmującym oba brzegi rzeki wchodził obszar przemysłowy z fabrykami, głównie włókienniczymi, które zostały tu umiejscowione w większości jeszcze w XIX w., ze względu na dostęp do wody. Największe, posiadające całe kompleksy budynków to produkujące sukno, koce i kołdry fabryki braci Markus przy ul. Jurowieckiej 29, Chany Marejn i Wolfa Zylberblatta przy ul. Białostoczańskiej 9 (obecnie Włókiennicza), Oswalda Trillinga i syna, przy ul. Lipowej 24 (obecnie adres tej posesji to Nowy Świat 1), Izraela Knyszyńskiego, przy ul. Nowy Świat 20 oraz M.L. Prejsmana przy Jurowieckiej 19. W sumie, jak już wspomniano, było tu aż 457 budynków fabrycznych[7].

O znaczeniu dla miasta obszaru przyszłego getta świadczy fakt, iż przed wojną mieściło się tu aż osiemnaście szkół różnych szczebli i typów. Najważniejsze to prywatne szkoły średnie żydowskie: koedukacyjne gimnazjum i liceum Dawida Druskina przy ul. Szlacheckiej 4 (obecnie al. Piłsudskiego 11/4, budynek z muralem przedstawiającym dziewczynkę z konewką), gimnazjum koedukacyjne CISzO (Centrale Jidisze Szul-Organizacje (jidysz, Centralna Żydowska Organizacja Szkolna), które mieściło się przy Fabrycznej 23, Gimnazjum Koedukacyjne Towarzystwa Rozpowszechniania Oświaty wśród Żydów ul. Kupiecka 49 oraz polskie: Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza Polskiego Towarzystwa Oświatowego (Fabryczna 10) oraz Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej (Fabryczna 39). Pozostałe były to szkoły powszechne – dwie publiczne, polskie: nr 8 (koedukacyjna) ul. Jurowiecka 9 i nr 12 (żeńska) ul. Polna 8 i 11 szkół żydowskich, męskich, żeńskich, religijnych, świeckich, pełnych 7-klasowych i niepełnych. Co ciekawe, aż siedem z nich mieściło się w różnych budynkach przy ul. Kupieckiej. Były to placówki niewielkie, zajmowały kamienice albo ich części[8]. Inne ważne instytucje to ufundowany przez Helenę Trylling szpital-sanatorium żydowskiego Towarzystwa Ochrony Zdrowia (TOZ) dla dzieci zagrożonych gruźlicą przy ul. Fabrycznej 27, Dom Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności „Linas Cholim" przy ul. Zamenhofa 19, Towarzystwo Dobroczynności „Linas ha-Cedek" (prowadziło m.in. pogotowie ratunkowe) przy ul. Różańskiej 3 (nieistniejąca dziś ulica równoległa do Piotrkowskiej) oraz Dom Sierot Żydowskich przy Jurowieckiej 7. W zachodniej części omawianego obszaru mieściły się trzy synagogi: Cytronów przy ul. Polnej 24, Chorszul (Chóralna) zwana także synagogą Zabłudowskich, przy ul. Żydowskiej 14 (obecnie Białówny) oraz Rzeźników Kacowiszer (przy ul. Zamenhofa 27).

Przed wojną był więc to obszar miasta tętniący życiem, głównie żydowskim, we wszystkich jego aspektach. Dzielnica, zwłaszcza w części zachodniej, była

[7] Kietliński 2019, s. 93.

[8] *Szkoły i przedszkola*.

Il. 1. Plan białostockiego getta

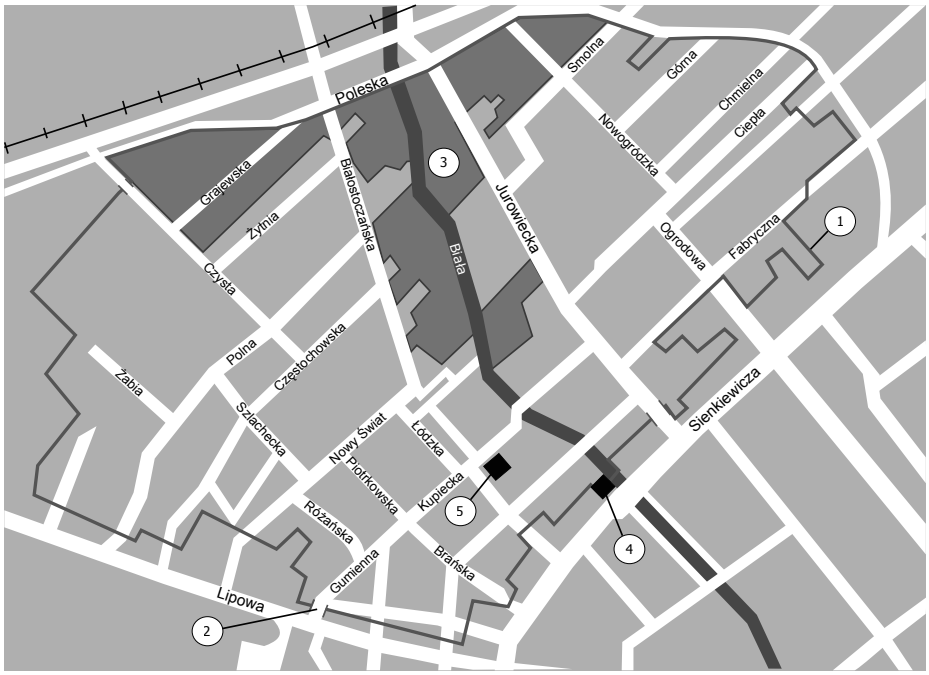

Plan białostockiego getta (1 – mury, 2 – brama, 3 – tereny fabryczne, 4 – gestapo, 5 – Judenrat).
Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Bia%C5%82ystok_Ghetto.svg

raczej zamożna, wprawdzie nie było tu rezydencji najpotężniejszych fabrykantów, ale – jak można wyczytać w książce telefonicznej, mieli tu mieszkania właściciele i dyrektorzy różnych przedsiębiorstw, a także ludzie wolnych zawodów. To tętno wręcz przyspieszyło w okresie okupacji radzieckiej, gdy liczba ludności się zwiększyła po przybyciu uciekinierów z części kraju zajętej przez Niemców, fabryki przejęło państwo, warsztaty połączono w kartele, ale produkowały nadal, przemodelowano życie społeczne. To życie dramatycznie zmieniło swój charakter w sierpniu 1941 r., gdy utworzono getto. Zaludnienie obszaru wzrosło wielokrotnie (w 1939 r. w Białymstoku przypadało 2744 osób na km kw.[9], w getcie zagęszczenie było około 15 razy większe), a duża część obiektów zmieniła swoje przeznaczenie, chociażby ze względu na potrzeby mieszkaniowe i likwidację wielu instytucji. Judenrat (Rada Żydowska) ze swoimi

[9] *Mały rocznik* 1939, s. 36.

agendami zajął budynek przy Kupieckiej 30. Uzyskał zgodę na prowadzenie, i to tylko do 1942 r., dwóch szkół powszechnych. Były to duże placówki. Przy ulicy Nowy Świat 24, w budynku dawnej Fabryki Koców i Sukna Wasilkowskiego, mieściła się szkoła ortodoksyjna, gdzie uczyło się 500 uczniów. W budynku gimnazjum CISzO przy Fabrycznej działała szkoła koedukacyjna, liczyła ona 1600 uczniów[10]. Sanatorium TOZ przy Fabrycznej stało się szpitalem leczącym mieszkańców getta, a w sierpniu 1943 r. było ostatnim punktem oporu powstańców[11]. Fabryki, teraz w rękach niemieckich, działały nadal, a Żydzi wręcz uruchamiali nowe warsztaty produkcyjne, bowiem zatrudnienie dawało szanse na przeżycie.

Zniszczenia

W czasie likwidacji getta w sierpniu 1943 r. i trwającego od 16 do 20 VIII powstania, znaczna część jego budynków, zwłaszcza położonych we wschodniej części, spłonęła. Częściowo było to efektem podpaleń przez bojowników stawiających opór – ogień w ogrodach był sygnałem do podjęcia walki, a pożary fabryk miały ułatwić ucieczkę za miasto. Z kolei Niemcy podpalali drewniane domy mieszkalne (przy Ciepłej, Fabrycznej, Nowogródzkiej, Chmielnej i Górnej), chcąc zmusić ludzi do opuszczania kryjówek. W tym celu odcinano też dopływ wody i prąd. Puste place ogrodzono, aby uniemożliwić kontakty między ukrywającymi się. Blokada getta w celu wyłapania ukrywających się w schronach bojowników trwała do 15 września, ale na jego terenie pozostało kilkaset osób i poszukiwania trwały nadal[12].

Do wywozu rzeczy pozostałych po mieszkańcach getta powołano prywatną firmę. Według Rafaela Rajznera, świadka wydarzeń, czyniła to grupa robotników przymusowych z Białorusi, Ukrainy i Rosji kierowana przez majstra – Polaka. Operację opróżniania domów rozpoczęto od wschodniej części getta – ulic Ciepłej i Fabrycznej, przesuwając się na zachód. Rajzner zapamiętał: „Grabież żydowskiego majątku prowadzona była typowo po niemiecku – planowo i precyzyjnie. W pierwszym tygodniu wywożono rzeczy lekkie. W drugim na ciężarówki ładowano meble, które umieszczano w magazynach. Co cenniejsze przedmioty były wysyłane do Niemiec, a te bardziej pośledniej jakości sprzedawano Polakom. W ciągu miesiąca, do 16 X 1943 r., z północno-wschodniej części getta wywieziono całe mienie żydowskie, zabrano nawet stare ubrania, które latami zalegały na strychach. W stajniach nie pozostał nawet kawałek

[10] Bender 2008, s. 149.
[11] Datner 2014, s. 60–61.
[12] Datner 2014, s. 57–58; Bender 2008, s. 258.

drewna na opał. Na podwórkach domów spalono wszystkie książki, fotografie i dokumenty. Mieszkania były wyczyszczone do gołych ścian. Sprawiały wrażenie, jakby przygotowano je specjalnie na przyjęcie nowych mieszkańców”[13]. Sara Bender podaje, że ukrywający się widzieli Polaków, którzy przychodzili nocą plądrować pożydowskie domy[14]. Rajzner zaś pisze, że Żydzi poszukujący pomocy u Polaków bywali przez nich wydawani. Aby zapobiec zakwaterowaniu przez Niemców w żydowskich domach nowych ludzi, co jeszcze bardziej utrudniłoby ukrywanie się, Żydzi próbowali je niszczyć: „Wyrywaliśmy framugi okien w swoich własnych mieszkaniach, rozwaliliśmy też piece”, przy czym starano się to robić po cichu nocą. Według Rajznera do połowy października wytropiono 200 Żydów, których najpierw odesłano do więzienia, po czym byli rozstrzeliwani (na miejscu straceń w Nowosiółkach) lub wysyłani do KL Stutthof[15]. Nieliczni, prawdopodobnie ponad 40 osób, pozostali w więzieniu do maja 1944 r., kiedy to zostali włączeni do Operacji 1005 (Sonderaktion 1005) – likwidacji masowych grobów ofiar w celu zatarcia dowodów zbrodni. Więźniowie wykopywali i palili ciała zamordowanych. Prace te trwały do 15 VII 1944 r. i zostały przerwane, gdy prowadząca ofensywę letnią Armia Czerwona była już blisko[16].

Spowolnienie marszu w okolicach Słonimia dało Niemcom czas na splądrowanie i zniszczenie Białegostoku. W ciągu trzech dni zniszczyli obiekty wojskowe i budynki prywatne, zamieszkałe przez Niemców, a także fabryki, budynki samorządowe i magazyny. Zaczęli od głównych ulic zabudowanych kamienicami: Lipowej, Sienkiewicza, Kupieckiej, Zamenhoffa oraz Równoległej[17]. Tym razem więc ucierpiała szczególnie zachodnia część getta, położona w ścisłym centrum miasta.

Dzieła zniszczenia miasta dopełnił dwudniowy (25–26 VII) ostrzał artyleryjski oraz bombardowanie lotnicze, prowadzone przez nacierające wojska radzieckie. Na zdjęciu lotniczym Luftwaffe, z września 1944 r.[18], widać wypalone dachy domów między ulicą Sienkiewicza i Kupiecką (obecnie Malmeda) i dalej do Nowego Światu. W lepszym stanie była ulica Polna (Waryńskiego), gdzie zachowało się większość dużych kamienic od strony ul. Lipowej i część położonych w głębi kwartału. Zniszczeniu uległy budynki fabryczne ulokowane wzdłuż Białej, przy czym większość uznano po wojnie za nienadające się do odbudowy[19]. Kiedy przeprowadzono inwentaryzację szkód, okazało się,

[13] Rajzner 2013, s. 187–188.
[14] Bender 2008, s. 268.
[15] Rajzner 2013, s. 189–190.
[16] Rajzner 2013, 279–281; Bender 2008, s. 276; Monkiewicz 1989, s. 28.
[17] Rajzner 2013, s. 275; Boćkowski 2020.
[18] W zbiorach National Archives College Park.
[19] Dept. Urbanistyki UMB, *Plan inwentaryzacyjny*.

że w mieście zniszczone zostały 1754 budynki mieszkalne (23%, ale aż 51% w śródmieściu), 635 obiektów przemysłowych (76%) i 119 budynków użyteczności publicznej (45%)[20]. W badanym tu Śródmieściu Północnym zniszczonych (zburzonych lub spalonych) zostało 524 domów mieszkalnych (46%), 346 obiektów fabrycznych (63%) i 9 budynków użyteczności publicznej (22%)[21].

Na terenie getta przetrwały liczne domy murowane, choć niektóre bez dachów. Z zabudowań drewnianych w wielu miejscach pozostały tylko sterczące kominy i budynki śmietników, na polecenie władz budowanych przed wojną z cementu. Podkreślić trzeba, iż przestrzeń ta, pomimo celowych działań, nie była tak zniszczona, jak przedwojenne dzielnice żydowskie Chanajki i Szulhof, które spłonęły w czerwcu 1941 r., gdy hitlerowcy podłożyli ogień pod wypełnioną ludźmi Synagogę Wielką. Zgliszcza zostały szybko rozebrane i uprzątnięte, terenu nie próbowano zagospodarowywać.

Il. 2. Zrujnowana dzielnica żydowska, 1941

Źródło: Muzeum Historyczne w Białymstoku, sygn. MBH/I/9818.

Halina Matus (Stein) tak zapamiętała swój pobyt w Białymstoku tuż po wojnie: „Chodziłam po ulicach tego nagle obcego mi miasta i płakałam. Szukałam

[20] Chodorowski 2012, s. 7–8.
[21] Kietliński 2019, s. 93.

czegoś, sama nie wiem czego. Wyglądałam znajomego, co by potwierdził, że to faktycznie Białystok. Przeszłam ulice getta. Po obu stronach ulic resztki rozbitych domów patrzyły na mnie oczodołami okien. Przed wojną wyszedł nakaz budowania śmietników z cementu. Stojąc przy kościele farnym widziałam przed sobą puste pole usiane tymi śmietnikami. To wszystko, co ocalało z Białegostoku"[22]. Dla autorki tych słów Białystok ograniczał się do przestrzeni żydowskiej miasta i faktycznie ona już nie istniała. To, co obserwowała, było przestrzenią pożydowską – bez jej dotychczasowych lokatorów (i budowniczych), ze zrujnowanymi miejscami zamieszkania i pracy i zapewne z dojmującą ciszą, tak odmienną od dawnego ulicznego gwaru czy stuku maszyn.

Zagospodarowywanie pozostałości getta

Dramatyczne zniszczenia miasta powodowały, iż po wyparciu Niemców i zainstalowaniu się nowej władzy pierwszoplanowym zadaniem było umożliwienie jego mieszkańcom „starym" (połowa liczby przedwojennej) i nowym, potrzebnym z perspektywy budowy nowego państwa, życia na jego terenie. Ocalałe domy żydowskie zajmowali potrzebujący dachu nad głową ludzie. Ewa Kracowska wspomina, że gdy w 1944 r. wróciła z oddziału partyzanckiego do Białegostoku, musiała spać na podwórzu przed swym rodzinnym domem, gdyż rodzina, która go zajęła, nie chciała jej wpuścić[23]. Bieżącym problemem było bezprawne zajmowanie lokali i szabrownictwo, z którym państwo starało się walczyć. Mienie pożydowskie i poniemieckie przejmowały powołane w marcu 1946 r. okręgowe urzędy likwidacyjne (OUL), które starały się możliwie utrudniać odzyskanie własności przez dawnych właścicieli. Na bieżąco pustymi domami zajmował się Zarząd Nieruchomości Opuszczonych, który organizował np. zamiatanie posesji[24].

Jak już wspomniano, teren po getcie był mniej zniszczony niż pozostałe dzielnice żydowskie, w związku z tym naturalnym dążeniem garstki ocalonych z Zagłady było zamieszkanie właśnie tutaj. Starano się, aby domy i siedziby instytucji żydowskich znajdowały się w swoim sąsiedztwie, co dawałoby namiastkę dawnych dzielnic żydowskich i zwiększało poczucie bezpieczeństwa. W ten sposób w przestrzeni dawnego getta pojawiały się wysepki nowego żydowskiego życia. W 1946 r. około 500 Żydów mieszkało w trzech rewirach, z czego dwa pierwsze to teren byłego getta: obszar ulic Kupieckiej, Białej, Zamenhofa, Brańskiej i Giełdowej (obecnie Spółdzielcza) oraz okolicy Białostoczańskiej

[22] Matus (Stein) 2000, s. 22.
[23] Kobrin 2010, s. 218–219.
[24] APB, ZMB, sygn.49, k.94v.

(obecnie Włókiennicza), Nowy Świat, Częstochowskiej i Polnej, a także, już poza gettem – okolice Rynku Kościuszki, Suraskiej, Mińskiej, Mazowieckiej, Młynowej, Sosnowej.

Najważniejsza powojenna organizacja żydowska, Wojewódzki Komitet Żydowski w Białymstoku (WKŻ)[25] mieścił się tam, gdzie najpierw gmina żydowska, a potem Judenrat – na posesji przy ul. Kupieckiej 30/32. Ulokowane tam było też Towarzystwo Ochrony Zdrowia, Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna, żydowska szkoła powszechna. Drugą siedzibą instytucji żydowskich był budynek przy Polnej 24, gdzie, tak jak przed wojną, mieściła się synagoga, ale też kongregacja religijna (powstała w miejsce zlikwidowanej gminy żydowskiej) i Dom Ludowy spełniający funkcję miejsca spotkań i uroczystości białostockich Żydów. W 1946 r. działały w budynku przy Polnej aż trzy niewielkie kibuce, czyli żydowskie wspólnoty. Reprezentowały różne ugrupowania syjonistyczne: Gordonia (syjonistyczna organizacja młodzieżowa związana z partią Hitachdut), Dror (socjalistyczna organizacja młodzieżowa związana z Poalej Syjon – Prawicą) i Mizrachi (religijny ruch syjonistyczny)[26]. Trzecią lokalizacją, już poza terenem dawnego getta, była posesja przy ul. Mińskiej 1, gdzie działał punkt kontaktowy i noclegownia, a także dom starców i stołówka. W otoczeniu tych miejsc mieszkało wielu Żydów, ale i Polacy, co nie przeszkadzało stwierdzać, iż „Stosunki sąsiedzkie są dobre i nie nasuwają żadnych uwag"[27]. Powojenny Białystok nie był bowiem sceną poważniejszych aktów przemocy fizycznej wobec Żydów. Przezornie jednak, po pogromie kieleckim w 1946 r., zorganizowano tu oddział uzbrojonej formacji samoobrony, nazwanej myląco Komisją Specjalną CKŻP. Chroniła ona między innymi teren przy Kupieckiej, gdzie mieszkało 53 Żydów, a w dzień w pomieszczeniach WKŻ przebywało ich około 150, oraz obiekty przy ul. Polnej. Wartownicy meldowali o wypadkach wybijania szyb m.in. w synagodze przy ul. Polnej, budynku spółdzielni szewskiej oraz domach prywatnych[28].

Korzystanie z opuszczonych przez dawnych właścicieli mieszkań legalizowano poprzez procedurę wprowadzenia w posiadanie (nie oznaczało to prawa własności, które zachowywało państwo). Z 445 nowych lokatorów, wobec których do końca 1946 r. zastosowano w Białymstoku tę procedurę, mniej więcej

[25] Była to jednostka wojewódzka podporządkowana Centralnemu Komitetowi Żydów w Polsce (CKŻP), działał w latach 1944–1950.

[26] Kantorowicz-Połonski 2000, s. 52.

[27] AŻIH, CKŻP: Centralna Komisja Specjalna 1946–47 [CKS], sygn. 303/XVIII/27, k. 6.

[28] AŻIH, CKŻP: CKS, sygn. 303/XVIII/26, k. 6; sygn. 303/XVIII/25, k. 21. Zachowało się jedno świadectwo napięć w Białymstoku z tego okresu. Renia Kantorowicz-Połonski, mieszkająca wówczas w kibucu przy Polnej wspomina: „Kiedy w lipcu zebrało się pod naszą siedzibą ze trzydzieści krzyczących osób, to zrobiliśmy składkę na wódkę i upiliśmy potencjalnych napastników". Kantorowicz-Połonski 2000, s. 52.

70 zajęło nieruchomości na terenie dawnego getta, z czego około 50 miało imiona i nazwiska wskazujące na narodowość żydowską (kilku nawet takie same nazwiska jak przedwojenni właściciele)[29]. Można by więc powiedzieć, że w okresie tużpowojennym, na terenie dawnego getta mieszkali głównie Żydzi, tyle że było ich tysiąc razy mniej niż w czasie okupacji hitlerowskiej. Przewaga zniszczonych budynków, brak żydowskich sklepików i widocznych na ulicach tradycyjnie ubranych Żydów, powodują, że określenie przestrzeni jako pożydowskiej wydaje się trafniejsze niż żydowskiej. Przynajmniej 15 domów i mieszkań w tych kwartałach zajmowało wojsko – polskie i sowieckie (przy ul. Polnej, Zamenhofa i Jurowieckiej)[30].

Nie mniej pilną sprawą niż mieszkania, było uruchamianie fabryk i tworzenie miejsc pracy. Bardzo szybko wznowiła produkcję dawna fabryka chemiczna Izaaka Rajskiego przy ul. Białostoczańskiej 6, teraz upaństwowiona. Do połowy września 1944 r. wytworzono tu 6 ton mydła, proszku do prania, kleju i różnych past[31]. Największa na tym obszarze miasta fabryka braci Markus, zlokalizowana w miejscu gwałtownych wydarzeń z okresu likwidacji getta, została spalona i nie nadawała się do odbudowy. Fabryka Chany Marejn i Wolfa Zylberblatta, położona po przeciwnej stronie rzeki Białej, ocalała, a że Niemcy nie zdążyli wywieźć zdemontowanych maszyn, była pierwszym białostockim zakładem włókienniczym, który we wrześniu 1944 r. wznowił pracę jako Fabryka nr 23 Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 34[32]. Później jako Zakład nr 12, uruchomiono dawną fabrykę Abrama Bejrachowicza przy ul. Czystej i Przędzalnię, a także dawną fabrykę watoliny i wstążek Halperna i Łuszczaka przy Fabrycznej[33]. W sumie na terenie byłego getta państwo przejęło siedem zakładów włókienniczych, ale trzy były doszczętnie spalone, zaś budynek dawnej fabryki Mowsze Kapłana przy Polnej 19 już w 1944 r. odzyskał przedwojenny właściciel Ajzyk Szałmuk i wydzierżawił go PSS „Społem" na potrzeby magazynowania darów UNRRA, a potem spółdzielni go odsprzedał[34].

Wymieniane tu nazwiska dawnych właścicieli nie pojawiały się w dokumentach (poza nielicznymi, bardzo szczegółowymi), w rubrykę określającą właściciela wpisywano ogólnie „własność pożydowska", w późniejszym okresie pozostawiano ją pustą, a nawet skreślano dokonany już wpis nazwiska jako zbędny[35]. Pewnie pamiętali je „starzy" białostoczanie, ale nie były w użytku, zastępowały

[29] APB, OUL, sygn. 231.
[30] ABP, OUL, sygn. 31.
[31] *Książka adresowa* 1948, s. 21.
[32] *Miejsce z historią*.
[33] *Fabryki włókiennicze* 1946, s. 3.
[34] *Architektura ceglana* 2019, s. 79–80.
[35] Np.: APB, OUL, sygn. 127, k. 31.

je nowe nazwy. W lipcu 1949 r. fabryki sukna z miasta i regionu weszły w skład Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. dyr. Sierżana. Wybór patrona nie był przypadkowy i dobrze oddawał klimat czasu. Józef Sierżan kierował fabryką sukna w zamieszkałym w dużej części przez ludność białoruską Michałowie. Jak pisano: „5 lutego 1946 ten niestrudzony bojownik o socjalizm zginął zamordowany przez przedstawicieli reakcyjnego podziemia". Wtedy Michałowo zajął oddział zgrupowania AKO „Piotrków"[36].

Szybko zagospodarowano wszystkie ocalałe obiekty getta. Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej znalazła swoją siedzibę w budynku przy ul. Nowy Świat 4, gdzie przed wojną mieściły się warsztaty i składy sukna oraz mieszkania prywatne. Przy Zamenhofa 3, gdzie przed wojną działało kilka żydowskich sklepów z żywnością, teraz swój zakład gastronomiczny prowadziła Adela Bokunowska. Przy Waryńskiego 2, gdzie kiedyś był sklep spożywczy i kilka warsztatów, ulokowała się Centrala Spółdzielni Ogrodniczych[37].

Część powojennych sklepów prowadziła podobną działalność, jak działające w tym miejscu przedwojenne firmy żydowskie, a w kilku przypadkach Żydzi próbowali kontynuować swą działalność, zawiązując spółdzielnie, które były dobrze widziane przez władze i jednocześnie pozwalały zachować żydowski charakter przedsiębiorstwa. Przykładowo, w miejscu piekarni Mordki Zabłudowskiego teraz działała Spółdzielnia Piekarska „Praca" (miała 15 udziałowców), przy Giełdowej 8 – żydowska spółdzielnia krawiecka „Salon Mód" (mająca 18 udziałowców i zatrudniająca dodatkowo 7 osób)[38].

Zajmowano, przeważnie na siedziby tymczasowe różnych instytucji, przedwojenne budynki użyteczności publicznej. W budynku szkoły powszechnej przy ul. Polnej 19 w 1944 r. umieścił się Państwowy Urząd Repatriacyjny, a w 1946 r. reaktywowano tu szkołę[39]. W budynku przy ul. Fabrycznej 10 w 1944 r. znowu uruchomiono szkołę średnią, która upaństwowiona, zachowała patrona i nosiła nazwę Państwowe Gimnazjum i Liceum Męskie nr 2, w 1948 r. przemianowane na Szkołę Ogólnokształcącą nr 3. Część pomieszczeń wynajmowało Państwowe Gimnazjum Krawieckie i Bieliźniarskie. W latach 1950–1960 mieściła się tu Szkoła Podstawowa nr 13[40]. Nie reaktywowano tu żadnej szkoły żydowskiej, ale do 1949 r. przy WKŻ działała mała szkoła powszechna z wykładowym językiem żydowskim[41].

Pomimo starań, nie udało się społeczności żydowskiej odzyskać budynku przy ul. Fabrycznej 27 – dawnego sanatorium TOZ, gdzie w czasie okupacji

[36] Przemyska 1966, s. 1; *Mickiewicza*; Pietruczuk 2006, s. 21; Zabłocki 2019, s. 387.
[37] *Spis abonentów* 1932, 41; *Książka adresowa* 1948, s. 36, 74, 107; *Wielka księga*.
[38] AŻIH, CKŻP: Wydz. Prod., 303/XII/111, k. 4, 6.
[39] *Historia szkoły*.
[40] *Historia kamienicy*.
[41] AŻIH, CKŻP: WEiS, sygn. 303/VI/137, k. 19.

mieścił się szpital getta. Ocalały budynek w 1950 r. przejął szpital państwowy, wprowadzając tam oddział chirurgiczny i tworząc internistyczny. Był to początek Szpitala MSW, który rozwijał się zajmując sąsiednie obiekty i dopiero w latach osiemdziesiątych doczekał się rozpoczęcia budowy nowych gmachów[42]. OUL odmówił też zwrotu nieruchomości przy ul. Nowy Świat 13, Zamenhofa 37 i Kupieckiej 18[43].

Jednak, gdy władze zaczęły likwidować instytucje żydowskie (1 XII 1950 r. przestał istnieć WKŻ oraz Żydowskie Towarzystwo Kulturalne, a ich miejsce zajęło Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce Oddział w Białymstoku, białostocka kongregacja religijna jako „nieefektywna" zlikwidowana została w 1954 r.[44]), nieruchomości przestawały być potrzebne, a przede wszystkim – możliwe do utrzymania. Społeczność zachowała tylko dwie – budynek dawnej synagogi Piaskower Bet Midrasz przy ul. Pięknej (poza terenem dawnego getta), gdzie mieściło się TSKŻ i synagogę Cytronów przy ul. Waryńskiego. Pozostałe obiekty, wśród których były potrzebujące nadzoru cmentarz przy ul. Żabiej, miejsce pamięci Izaaka Malmeda przy ulicy jego imienia oraz plac po Wielkiej Synagodze, Stowarzyszenie przekazało Zarządowi Nieruchomości Komunalnych[45].

Nowe – budynki i ulice

Rok 1949 otwiera nowy etap przebudowy przestrzeni dawnego getta. Wraz z ubywaniem ludzi i zmianą polityki państwa zaczęły znikać stąd wyspy życia żydowskiego, ale też władze miasta, które dotąd skupiały się na odgruzowywaniu miasta i uruchamianiu fabryk, zaczęły podejmować nowe inwestycje. Plany przyszłego kształtu Białegostoku powstawały już od 1945 r.[46], ale wydaje się, że nie prowadzono tu, jak w Warszawie, wielkiej dyskusji ideowej, nie było gorącego sporu między zwolennikami doktryn ciągłości i odbudowy a gruntownej przebudowy. O ile zastanawiano się nad losem takich obiektów, jak Pałac Branickich, ratusz czy hotel Ritz, to w odniesieniu do omawianej tu części miasta zdecydowanie odrzucono tzw. orientację kapitalistyczną, przyjmując komunistyczną – nadawania przestrzeni zupełnie nowego kształtu i symboliki[47]. Trzeba podkreślić, iż konieczność przebudowy centrum, w celu poprawy warunków mieszkaniowych, komunikacji i ogólnie mówiąc – modernizacji,

[42] *O nas.*
[43] AŻIH, WKŻB, sygn. 362/94, [b.p.].
[44] Urban 2006, s. 34.
[45] AŻIH, TKSŻ, sygn. 325/146, [b.p.].
[46] Zob. Chodorowski 2014b, s. 5–23; Oleksicki 2003, s. 98–107.
[47] Matyjaszek 2019, s. 348–350.

dostrzegano jeszcze przed wojną. Prawdopodobnie na terenie dawnego getta nie odbudowano żadnego zniszczonego obiektu, ograniczając się do remontów tych mniej uszkodzonych, których ze względu na braki lokali nie chciano rozbierać, a później zabudowywano przestrzeń między nimi.

Do systematycznej przebudowy śródmieścia Białegostoku przystąpiono w 1949 r. Skala zniszczeń wojennych i śmierć właścicieli wielu nieruchomości (oraz brak spadkobierców) pozwalały na daleko idące zmiany. Prowadzona przez OUL inwentaryzacja wykazała, że na terenie po getcie było około 150 tys. m^2 placów do zagospodarowania (w większości w formie niewielkich kilkusetmetrowych działek). Wprawdzie ponad połowa wymagała odgruzowania, ale był to wielki potencjał[48].

Jako pierwszy, bo w 1949 r., na terenie zachodniej części dawnego getta, przy ulicach Malmeda, Zamenhofa, Nowy Świat, Żydowskiej, Różańskiej zaczął budować bloki mieszkalne Zakład Osiedli Robotniczych. WKŻ zgodził się na przekazanie na ten cel opuszczonych placów i osiedle objęło też obręby ulic Białej, Brańskiej, Spółdzielczej, Łódzkiej, Piotrkowskiej i ówczesnej 1 Maja (dziś Sienkiewicza)[49]. Bloki ZOR były to 3- 4-kondygnacyjne, najczęściej trzyklatkowe, otynkowane budynki z czterospadowymi dachami. Mieszkania charakteryzował, zwłaszcza w porównaniu z późniejszym budownictwem z czasów gomułkowskich, niezły standard – wysokie, przestronne pokoje, z dużymi oknami, łazienki z ciepłą wodą i centralne ogrzewanie, choć tylko nieliczne miały balkony. Tam, gdzie zachowały się pojedyncze budynki przedwojenne, jak np. przy ul. Zamenhofa, nowe domy spełniały funkcje plomb, tworząc razem zwartą pierzeję ulicy. Taki charakter osiedla utrzymał się do dziś, przez dekady dobudowano tylko parę nowych obiektów.

Do końca 1951 r. oddano do użytku mieszkania, które składały się razem z ponad 700 izb[50]. Projekt zabudowy białostockiego śródmieścia wraz z osiedlem ZOR w 1956 r. otrzymał I nagrodę Rady Ministrów[51]. Warto tu jednak zwrócić uwagę, że w odróżnieniu od np. Muranowa Południowego, powstałego na gruzach warszawskiego getta osiedla-pomnika projektu Bohdana Lacherta[52], w powojennej zabudowie Białegostoku nie ma elementów nawiązujących do historii tej części miasta. Nie widać zresztą dbałości o to, by nowe budynki dobrze się komponowały ze starymi, czy choćby były podobnie zorientowane. Miejscami dzielnica wyglądała, jakby nałożono na siebie dwa plany – pozostałości starego i zupełnie nowego porządku. Powodem takiego stosunku do przestrzeni mogła być dużo niższa ranga miasta, niż staranniej odbudowywanej

[48] APB, OUL, sygn. 113, 115, 118, 123, 126, 136, 139, 142, 152.
[49] APB, ZMB, sygn. 49, k. 128v.
[50] *438 izb* 1951, s. 3.
[51] *Zespół białostockich* 1956, s. 3.
[52] Szczepaniak 2011.

Warszawy, ale przede wszystkim znacznie mniejsza wartość historyczna i artystyczna zniszczonych budynków.

Układ budynków osiedla ZOR od razu dostosowano do biegu zaplanowanej Trasy W-Z (potem Aleja 1 Maja, obecnie Piłsudskiego). Inwestycja ta była największą zmianą urbanistyczną w centrum Białegostoku. Potrzebę zmiany jego XVIII-wiecznego układu, z Rynkiem Kościuszki jako głównym węzłem komunikacyjnym, dostrzegano już przed wojną, choć wtedy nie zakładano tak radykalnej przebudowy. Zniszczenia w obrębie getta ułatwiły to zadanie i w 1948 r. powstał pierwszy plan przewidujący budowę szerokiej arterii, wymagającej wywłaszczeń w pasie 34 metrów szerokości. Wtedy prawdopodobnie rozebrano budynki przy Kupieckiej 30/32 – przedwojenną własność gminy żydowskiej, podczas wojny – siedzibę Judenratu, a po 1945 r. – WKŻ. Dwupasmową trasę budowano etapami na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W 1965 r. była w pełni drożna i maszerowały tędy pochody pierwszomajowe. Przebudowano także otaczającą aleję przestrzeń tworząc kolejne osiedle mieszkaniowe (centrum północ)[53].

Il. 3. Fragment planu Białegostoku z 1960 r. z zaznaczonym przebiegiem projektowanej Trasy W-Z

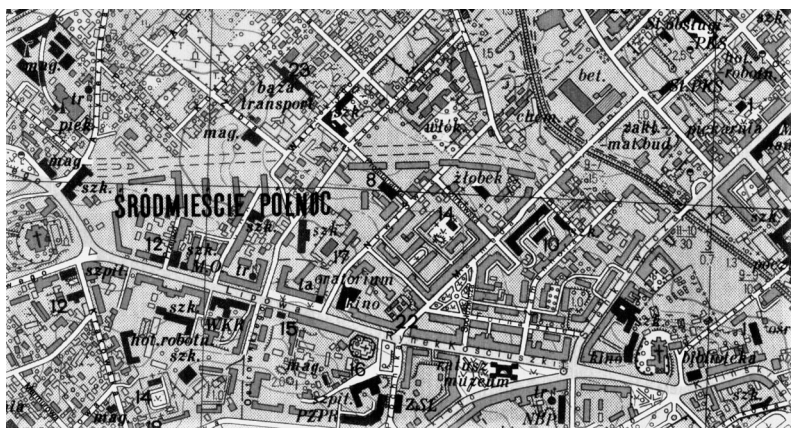

Źródło: *Białystok. Plan miasta 1:10 000*, Zarząd Topograficzny Sztabu Generalnego, Warszawa 1960.

Po 1956 r., kiedy umożliwiono spółdzielniom mieszkaniowym w Polsce działanie na szerszą skalę, na terenie byłego getta zaczęła inwestować Białostocka

[53] Chodorowski 2014a, s. 34–35.

Spółdzielnia Mieszkaniowa. W 1958 r. od bloku przy ul. Nowogródzkiej 4a rozpoczęła się budowa Osiedla Sienkiewicza, które objęło wschodnią część getta, tę z przewagą zabudowy drewnianej, czyli obszar, na którym w sierpniu 1943 r. stawiali opór powstańcy[54]. Ostatecznie przestały wtedy istnieć miejsca, które służyły im za kryjówki.

Kolejną spektakularną zmianą była likwidacja śródmiejskiej strefy przemysłowej. Już przed wojną postrzegano ją jako uciążliwą dla mieszkańców, fatalnie wpływała na warunki zdrowotne w mieście, gdyż do rzeki Białej odprowadzały swoje ścieki fabryki włókiennicze, barwiąc zresztą wodę na różne kolory[55]. Zniszczonych w czasie wojny fabryk nie próbowano odbudowywać, ale na zagospodarowanie terenu na nowo trzeba było długo poczekać. Do końca lat pięćdziesiątych trwało jego odgruzowywanie. Kilka działek przy ul. Fabrycznej, przy skrzyżowaniu z Jurowiecką, na których kiedyś mieściły się m.in. manufaktura Mojżesza Alperna czy Fabryka Sukna i Koców Noacha Wasilkowskiego, wydzierżawił w 1949 r. PKS. W roku 1951 wybudowano tu stację obsługi, magazyny i budynek administracyjny, a potem dworzec autobusowy z zajezdnią, który działał do 1987 r.[56]

Powojenne plany zagospodarowania śródmieścia przewidywały utworzenie nad rzeką szerokich bulwarów stanowiących pas przewietrzający miasto lub stworzenie w jej dolinie zielonych terenów rekreacyjnych, z punktowymi usługami[57]. Żadna z tych koncepcji nie została zrealizowana, ale i tak dokonała się całkowita zmiana charakteru tego obszaru. W 1952 r. przy ul. Jurowieckiej 21 powstała hala sportowa klubu „Budowlani Białystok" (od 1957 r. „Jagiellonii"), a dziesięć lat później otwarto obok stadion im. Janusza Kusocińskiego[58]. Teren między stadionem a ulicą Sienkiewicza uporządkowano dopiero na początku lat siedemdziesiątych, wykładając płytami i ustawiając kwietniki i ławeczki, a w 1973 r. z okazji dożynek zamontowano tam efektowne kwietne dekoracje. Placowi nadano nazwę XXX-lecia PRL i na specjalnych tablicach umieszczono tam galerię zasłużonych. Białostoczanie nazwali go Placem Zgromadzeń. Odbywały się tam np. targi staroci. Bliżej ul. Sienkiewicza mieściły się warsztaty samochodowe.

Jak pisze Michał Chodorowski: „W wyniku tych przekształceń pozostały nieliczne relikty starego układu – pojedyncze budynki, które przetrwały do dnia dzisiejszego. Zachowały się one szczególnie we wnętrzach kwartałów, tworząc z budynkami powojennymi zaskakujące połączenia (np. zaplecze ulicy Częstochowskiej, zabudowa przy ulicy Waryńskiego). W limitacji śródmieścia obszar

[54] *Historia spółdzielczości.*
[55] Chodorowski 2014a, s. 30, 32.
[56] Kosz-Koszewska 2016.
[57] Zalewska-Grycuk 2020, s. 59.
[58] *Hala klubu.*

Il. 4. Plac XXX-lecia PRL, dawny teren fabryczny, 1973

Źródło: zbiory prywatne fotografa Piotra Sawickiego.

na wschód od rzeki Białej przestał „«przynależeć» do śródmieścia, wymieniany jako obszar Bojar lub występujący jako Osiedle Sienkiewicza. Natomiast tereny na północ między aleją Piłsudskiego (trasa W-Z) a torami kolejowymi, mimo bliskości centrum, zatraciły układ historyczny w wyniku przekształcenia w osiedla mieszkaniowe”[59]. Jak widać, przestała istnieć nie tylko ogromna większość budynków dawnego getta, ale także cały układ urbanistyczny

[59] Chodorowski 2014a, s. 35.

dzielnicy. Na skutek przebudowy obszar w większym stopniu spełniał funkcje mieszkaniowe – zniknęły nie tylko duże fabryki, ale i niezliczone sklepy i warsztaty, synagogi i małe szkółki. Infrastruktura miasta socjalistycznego znacznie różniła się od kapitalistycznego – po zakończeniu odbudowy na omawianym obszarze miasta znalazły się trzy szkoły podstawowe (nr 4, 12, 13) oraz zbudowany na bazie sanatorium TOZ szpital MSW. Prawdopodobnie pozostawienie szpitala w tym miejscu spowodowało rezygnację z planu uczynienia z ul. Fabrycznej arterii komunikacyjnej[60].

Pod względem urbanistycznym nie była to już przestrzeń pożydowska, tylko zbudowana na nowo.

Nowe – mieszkańcy

Na skutek II wojny liczba ludności Białegostoku zmniejszyła się o dwie trzecie, przede wszystkim zabrakło Żydów, wyjechali Niemcy i Rosjanie, z wojny wróciła jedynie część Polaków. Od lipca 1944 r. miasto zaludniało się jednak od nowa. Pojawili się dawni mieszkańcy, ale przede wszystkim przybywali nowi, rodziły się dzieci. Pod koniec 1944 r. miało 42,3 tys. obywateli, na początku 1946 r. 56,8 tys., do stanu przedwojennego – 100 tys. Białystok wrócił w 1956 r.[61]

Jak wspomniano, nowi mieszkańcy w pewnej części byli tzw. „repatriantami" ze wschodu – dawnymi mieszkańcami miast wschodniej Polski, które teraz znalazły się w granicach ZSRR, jak Wilno czy Grodno, ale przede wszystkim byli to migranci ze wsi położonych po obu stronach nowej granicy państwa, ludność polska i białoruska. Według wyliczeń Andrzeja Sadowskiego, do 1952 r. napłynęło do Białegostoku 22,5 tys. ludności wiejskiej, a w kolejnych latach przybywało po ok. 4–5 tys.[62] Byli wypychani ze swych miejscowości przez wiejską biedę, pogłębioną przez wojnę i przyciągani perspektywą lepszego życia w odbudowującej się stolicy województwa. Nowa sytuacja polityczno-gospodarcza dawała im szanse awansu społecznego, niewyobrażalne przed wojną. Ogromne braki kadrowe w Białystoku i regionie, spowodowane m.in. brakiem zaufania nowych władz do wspierającej podziemie części ludności, powodowały zwrócenie się ku ludności białoruskiej. W sensie demograficznym można mówić o stopniowym wypełnianiu miejsca po białostockich Żydach przez Białorusinów, ale nie oznaczało to zastąpienia w sensie odgrywanej roli. Wpływała na to nie tylko mniejsza liczebność grupy białoruskiej, ale też jej szybka polonizacja, inny skład społeczny i mentalność, a także obiektywne warunki społeczno-polityczne.

[60] Oleksicki 2003, s. 102.
[61] Kietliński 2019, s. 22.
[62] Sadowski 1981, s. 94.

Przedwojenni białostoccy Żydzi byli społecznością zwartą, silnie i świadomie odróżniającą się od polskiego otoczenia, dobrze zorganizowaną, aktywną, tworzącą własne biznesy, instytucje samopomocowe, oświatowe, kulturalne i sportowe. Byli bardzo miejscy i „kapitalistyczni". Zupełnie inny był kapitał ludzki, społeczny i kulturowy przybywających Białorusinów. Jak pisze Andrzej Sadowski: „Była to od wieków zamieszkująca ten obszar ludność wiejska wyznania prawosławnego, o silnej tożsamości regionalnej oraz najczęściej o niesprecyzowanej świadomości narodowej"[63]. Ceną za możliwość awansu było odrzucenie, przynajmniej zewnętrzne, swego języka i kultury, ich zwyczaje nie nadawały się do kultywowania w mieście, nigdy nie byli bardzo aktywni społecznie, do tego relatywnie najbardziej dojrzała narodowo część migrowała do ZSRR, a nowe warunki polityczne praktycznie uniemożliwiały inicjowanie takich działań[64]. Dlatego, choć pod względem etnicznym miasto nie było jednolite, nie było już jednak wielokulturowe.

Część nowych mieszkańców trafiała do ocalałych w getcie domów czy nowych bloków budowanych tu osiedli. Byli to zupełnie inni lokatorzy. Na ogół nie próbowali prowadzić sklepików ani warsztatów, za to chcieli hodować drób czy nawet, jak głosi legenda miejska, większe zwierzęta gospodarskie w łazienkach czy na balkonach bloków. Suszyli pranie na rozpostartych przed nimi sznurach, starsi siadywali na ławeczkach obserwując toczące się życie. Badający społeczeństwo Białegostoku socjolog Andrzej Sadowski pisał o ruralizacji miasta, rozumiejąc ją jako „proces wychodzenia poza obręb wsi wiejskich wytworów materialnych, wartości, sposobów zachowań"[65]. Można chyba powiedzieć, że ruralność zacierała ślady żydowskości.

Pamięć

Nowi lokatorzy nie tylko byli inni od swych żydowskich poprzedników, ale też mogli w ogóle nie mieć wiedzy na temat przeszłości swej dzielnicy. Podobnie pracownicy białostockich fabryk włókienniczych mogli nie znać jej pierwotnych właścicieli. Trudno stwierdzić, na ile mieszkańcy powojennego Białegostoku mieli świadomość istnienia i zasięgu getta, wydarzeń, jakie miały tam miejsce, losów jego ludności. Ogólną przynajmniej orientację mieli obserwatorzy – Polacy, którzy żyli tu przed wojną i w jej trakcie, choć raczej nie znali lokalizacji ważnych punktów getta czy walk w okresie jego likwidacji.

[63] Sadowski 1998, s. 98.
[64] Sadowski 1998, s. 99–101; Mironowicz 2000, s. 40–41.
[65] Sadowski 1981, s. 319.

Nad zaszczepianiem historycznej świadomości nowym i starym mieszkańcom pracowała przez lata mała społeczność ocalałych białostockich Żydów. Jej badacz i przedwojenny nauczyciel Szymon Datner już w drugą rocznicę likwidacji białostockiego getta opublikował w lokalnej gazecie „Jedność Narodowa" oparty na zebranych relacjach i wspomnieniach własnych artykuł pt. *Zagłada ghetta białostockiego*[66]. W 1946 r. została wydana drukiem przez Żydowską Komisję Historyczną w Łodzi jego 46-stronicowa książeczka *Walka i zagłada białostockiego ghetta*. Znaczenie tych publikacji było fundamentalne, bez nich wiedza opisywanych wydarzeniach zapewne by się zatarła, ale wątpliwe by dzięki nim stała się wśród białostoczan powszechna.

Większą rolę mógł odegrać założony w sierpniu 1941 r. cmentarz przy ul. Żabiej, najważniejsze miejsce pamięci. Znajdowały się tam groby około 9 tysięcy osób, a nowe pochówki odbywały się na nim także po wojnie[67]. W 1946 r. uroczyście złożono tam szczątki ekshumowanych 230 Żydów zmarłych w szpitalu w getcie i pierwotnie pochowanych w mogile przy ul. Kosynierskiej oraz 72 bojowników z getta pochowanych przy ul Żabiej. Wysiłkiem ludności żydowskiej, prowizoryczny wojenny cmentarz został uporządkowany. Jak wspominał malarz Izaak Celnikier: „W grudniu 1945 r. poprzez Caritas dotarłem do Białegostoku. Z kilkoma ocalonymi porządkowaliśmy obmurowaliśmy masowe groby tysięcy wymordowanych przez Niemców Żydów z getta. Na cemencie wypisywałem imiona"[68]. W latach 1945–1949 poszerzono teren cmentarza poprzez wykupienie przyległych działek. Dzięki pomocy Amerykańskiego Komitetu Pomocy Białostoczanom został on ogrodzony kamienno-ceglanym murem z bramą, zbudowano piękne nagrobki. W drugą rocznicę likwidacji getta – 16 VIII 1945 r. odsłonięto czterometrowy obelisk z napisem: „Pamięci 60.000 żydowskich Braci z getta białostockiego zamordowanych przez Niemców – poświęca resztka pozostałych przy życiu Żydów. Naród Izraela żyje". W uroczystości uczestniczyli: wojewoda Stefan Dubowski, prezydent miasta, przedstawiciele organizacji politycznych, wojska i milicji i wielu mieszkańców miasta. W Domu Ludowym przy ul. Polnej odbyła się akademia żałobna, podczas której wiceprezes Komitetu Żydowskiego powiedział, że „Białystok i prowincja białostocka są w pewnej mierze w lepszym położeniu od innych miast, bo mają przynajmniej miejsce gdzie mogą pochować, choć w małej ilości, swoich bohaterów, mają gdzie pójść, by oddać ostatnią cześć ich pamięci"[69].

W 1947 r. przy zbiorowej mogile 125 osób, odsłonięto trzeci, około 6-metrowy obelisk poświęcony bojownikom powstania w getcie. Napisy w języku jidysz, hebrajskim i polskim brzmiały: „Bratnia mogiła męczenników getta

[66] Datner 1945, s. 5.
[67] Urban 2006, s. 456.
[68] Piątkowska 2011, s. 343.
[69] AŻIH, WKŻB, sygn. 362/89, [b.p.].

białostockiego, którzy padli w walce przeciwko hitlerowskim najeźdźcom – mordercom, za wolność i honor narodu żydowskiego 16–25 VIII 1943". Przed 5. rocznicą likwidacji getta wzniesiono najokazalszy pomnik – mauzoleum w kształcie kopuły wspartej na kolumnach, z tablicami poświęconymi pamięci żydowskich partyzantów z oddziału „Forojs" i bojowników getta. 16 VIII 1948 r. odbyła się duża uroczystość – kolumna z wieńcami, poczty sztandarowe, oficjalne delegacje, ludność żydowska i przedstawiciele organizacji polskich przemaszerowały spod budynku Komitetu Żydowskiego do cmentarza gettowego, a potem ruin Wielkiej Synagogi. W miejscu śmierci Izaaka Malmeda odsłonięto tablicę upamiętniającą to wydarzenie[70]. Jednak z roku na rok obchody rocznicy likwidacji getta były coraz bardziej upolitycznione i zmieniały się w wiece poparcia dla aktualnej władzy.

Il. 5. Mauzoleum na cmentarzu przy ul. Żabiej

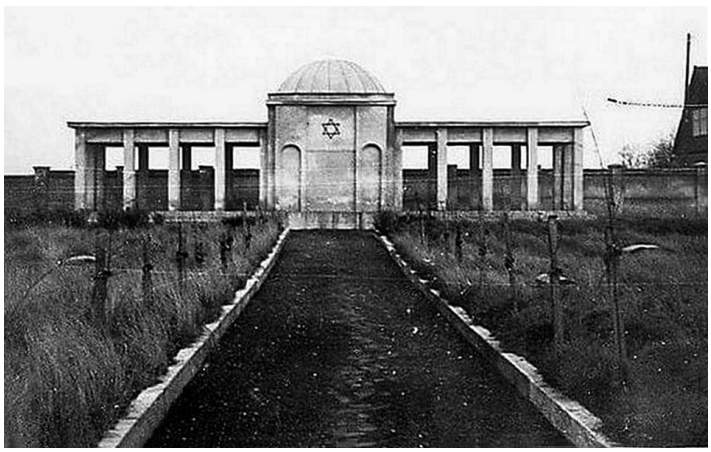

Źródło: https://www.jewishbialystok.pl/Cmentarz-gettowy-Mauzoleum--%C5%BBabia,5401,2061

W 1953 r., w związku z rozbudową osiedla ZOR, pojawiły się plany zajęcia terenu cmentarza. W liście protestacyjnym do KW PZPR białostocki zarząd TSKŻ pisał: „Cmentarz ten stanowi reliquium narodowe, poza tym nie jest to cmentarz w zwykłym znaczeniu tego słowa, lecz miejsce kaźni tysięcy obywateli polskich, a jak wiadomo Polska ludowa dotychczas nie przeniosła ani jednego miejsca kaźni z okupacji hitlerowskiej; wręcz przeciwnie – każdy, bodaj najskromniejszy skrawek ziemi, na którym odbywały się egzekucje

[70] Grabski 2002, s. 137–139.

lub padli patrioci w walce z okupantem jest otoczony czcią”[71]. W Urzędzie do Spraw Wyznań interweniował Żydowski Instytut Historyczny, przestrzegając przed profanacją pamięci i niszczeniem dzieł sztuki oraz ostrzegając przed efektem propagandowym takiej decyzji. Dzięki staraniom środowiska została ona wówczas wstrzymana[72] i cmentarz nadal był miejscem rocznicowych uroczystości, choć państwowy charakter nadawano im co pięć lat. Tak było w 1963 r., gdy uczestniczyła w nich kompania honorowa wojska, orkiestra kolejarska, poczty sztandarowe oraz tłum ludzi, w tym rodziny więźniów getta przybyłe z całego kraju[73].

Co ciekawe, mocno zaakcentowane, choć skromniejsze niż pięć lat wcześniej, były obchody 25. rocznicy powstania w pamiętnym 1968 r., zorganizowane pod patronatem Frontu Jedności Narodu, przy udziale „Gazety Białostockiej”, ZBoWiD i oczywiście oddziału TSKŻ. Złożono kwiaty pod dwiema tablicami – pamięci Izaaka Malmeda i upamiętniającą spalenie Synagogi Wielkiej, a w siedzibie związków zawodowych odbyła się wieczornica[74]. W artykule opublikowanym w „Gazecie Białostockiej” przypomniano wydarzenia z 1943 r., dodając komentarz w duchu propagandy charakterystycznej dla okresu po wojnie sześciodniowej i akcji antysemickiej w Polsce: „Zniekształcając i fałszując fakty historyczne rząd Izraela przerzuca odpowiedzialność za tragedię narodu żydowskiego na naród polski. W ślepej nienawiści do narodu polskiego przywódcy Izraela i międzynarodowego syjonizmu nie chcą pamiętać tej prawdy historycznej, że to od Polaków, a nie od Niemców Żydzi otrzymywali żywność, lekarstwa, broń i amunicję. To żołnierze polskiego podziemia ginęli w walce spiesząc z pomocą ludności żydowskiej”[75]. Trzeba tu przypomnieć, że w przypadku powstania w getcie białostockim, pomoc polska była znikoma.

Na fali emigracji po Marcu ’68 z Białegostoku wyjechało około stu osób pochodzenia żydowskiego i ich rodzin. Stanowiło to ogromny ubytek, być może około połowy środowiska. W 1970 r. uległ likwidacji białostocki oddział TSKŻ[76]. Praktycznie przestało istnieć życie żydowskie w mieście. Rozpoczęto zacieranie ostatnich śladów ich dawnej obecności. Budynek synagogi Cytronów przy ul. Waryńskiego przeszedł renowację, w trakcie której został zniszczony drewniany, kasetonowy strop z polichromiami, a także pozostałe zdobienia[77]. Co dużo ważniejsze – na początku 1971 r. przestał istnieć obroniony w latach pięćdziesiątych cmentarz przy ul. Żabiej. Decyzja o jego likwidacji została

[71] AŻIH, TKSŻ, sygn. 325/148, [b.p.].
[72] AŻIH, TKSŻ, sygn. 325/149, [b.p.].
[73] *W XX rocznicę* 1963, s. 2; *Obchody rocznicy* 1963, s. 1–2.
[74] *W Białymstoku* 1968, s. 1.
[75] *25 rocznica* 1968, s. 6.
[76] Sadowska 2016, s. 236.
[77] *Synagoga Cytronów.*

podjęta przez centralne władze partyjne i nie wstrzymały jej protesty Szymona Datnera i ZG TSKŻ, któremu jedynie obiecano odszkodowanie w kwocie około 190 tysięcy. W celu pozyskania gruntu pod budynki mieszkalne ekshumowano szczątki około 3,5 tys. ludzi, usunięto wszystkie macewy, rozebrano trzy pomniki i mauzoleum. Utworzono na miejscu niewielki skwer z mogiłą zbiorową oznaczoną tablicą[78]. Opiekę nad nim powierzono Fabryce Wyrobów Runowych „Biruna", będącej spadkobierczynią Fabryki Beckera[79]. W mieście sprawa likwidacji cmentarza nie odbiła się szerszym echem, a część prac przeprowadzano w formie czynów społecznych. Ogólnopolski żydowski tygodnik „Fołks-Sztyme" (organ prasowy TSKŻ) w 1971 r. artykuł na rocznicę powstania zilustrował zdjęciem nieistniejącego obiektu z podpisem: „Obelisk na cmentarzu gettowym w Białymstoku. W tym miejscu za dwa lata wzniesiony zostanie nowy pomnik uwieczniający męczeństwo i bohaterstwo białostockiego getta"[80]. Taki pomnik nigdy nie powstał. Z roku na rok obchody były coraz skromniejsze, społeczność żydowską reprezentowali jej przedstawiciele z Warszawy, ale przynajmniej raz na pięć lat o getcie krótko pisała lokalna prasa, a oficjalne delegacje składały kwiaty pod pamiątkową tablicą.

Od lat osiemdziesiątych, gdy ożyło zainteresowanie historią polskich Żydów, powrócił zwyczaj corocznego upamiętniania powstania w białostockim getcie. W jego pięćdziesiątą rocznicę odnowiono skwer w miejscu cmentarza, a w 2003 r. przywrócono odnaleziony oryginalny obelisk, który na nim stał do 1971 r.

Przejawem ograniczonej pamięci o ofiarach Holocaustu i poległych w getcie białostockim było niewielkie zaznaczenie w przestrzeni miasta miejsc, którym nadano wiążące się z nimi nazwy. Dzięki zabiegom organizacji żydowskich już 28 II 1946 r. Miejska Rada Narodowa „w uznaniu czynu Małmeda Icchoka, który przeciwstawił się terrorowi niemieckiemu w getcie białostockim, za co został powieszony w bramie domu przy ulicy Kupieckiej" postanowiła tej ulicy nadać jego imię[81]. Późniejsza inicjatywa, by z okazji dziesiątej rocznicy powstania zmienić nazwy ulic Ciepłej, Fabrycznej, Jurowieckiej i Chmielnej na upamiętniające postaci społeczności żydowskiej miasta, zakończyła się niepowodzeniem. Jedynie w 1949 r. ulicę Bożniczą przemianowano na Bohaterów Getta[82]. Sprawa jest bardzo dziwna – prawdopodobnie wybrano ulicę, której na-

[78] Boćkowski, Rogalewska, Sadowska 2013, s. 114. Na tablicy umieszczono napis: „W tym miejscu złożone są prochy około 3500 Żydów pomordowanych przez hitlerowców w akcjach eksterminacyjnych oraz poległych podczas powstania w getcie białostockim w sierpniu 1943 r.".

[79] *W 35 rocznicę* 1978, s. 1.

[80] *W XXVIII rocznicę* 1971, s. 1.

[81] Stankiewicz 2014.

[82] Dolistowska, Szczygieł-Rogowska, Tomalska 2008, s. 219.

zwa szczególnie nie przystawała do wizji socjalistycznego, jednonarodowego państwa, ale w okresie tym fizycznie ona już nie istniała! Przed wojną Bożnicza (inna pisownia: Bożniczna), była krótką uliczką położoną w dawnej dzielnicy Szulhof, nieopodal Synagogi Wielkiej. Wraz z całą dzielnicą dosłownie zniknęła z powierzchni ziemi w 1941 r. po pożarze z 27 VII, a potem rozebraniu zgliszcz. Teren był pustkowiem pokrytym warstwą gruzu, bieg ulic w ogóle nie był widoczny, nie zaznaczano ich na powojennych planach miasta, w żadnym z projektów odbudowy nie zakładano odtworzenia ich nieregularnej plątaniny. Tymczasowo na pustej przestrzeni ulokowano jedynie dworzec PKS. Czy procedujący nadanie nazwy Bohaterów Getta urzędnicy i radni nie mieli tego świadomości? Czy może zrobiono to celowo, by stworzyć wrażenie odpowiedzi na oczekiwania społeczności żydowskiej? Nie wiadomo, czy ktoś zaprotestował w tej kwestii. W efekcie na wydanym w 1957 r. planie miasta nie ma ani ulicy Bohaterów Getta, ani Bożniczej. Za to na siedem lat późniejszym pojawia się ulica Bohaterów Getta w zupełnie innym miejscu, na terenie dawnego getta, biegnąc wzdłuż ogrodzenia cmentarza „gettowego". Była to dotychczasowa ulica Kosynierska. Jak dotąd nie udało się znaleźć innej dokumentacji takiej zmiany, poza tym, że była ona realna, choć nieostateczna. W latach siedemdziesiątych, gdy zlikwidowano cmentarz, budując nowe bloki, zmieniono bieg ulicy, która teraz skręca pod kątem ostrym i dochodzi do ul. Waryńskiego. A w 2011 r. rozciągnięto jej nazwę na nowo utworzoną ulicę, stanowiącą przedłużenie Częstochowskiej do Poleskiej i obecnie Bohaterów Getta jest dużą, ważną ulicą w ścisłym centrum miasta[83].

To jedna z szeregu inicjatyw podejmowanych po 1989 r. w celu przywrócenia pamięci białostockich Żydów i ich tragedii. Niewątpliwie najważniejszą był stworzony w 2008 r. przez wolontariuszy Fundacji Uniwersytetu w Białymstoku Szlak Dziedzictwa Żydowskiego. Obejmuje on 36 obiektów, z czego dziewięć zlokalizowanych na terenie dawnego getta: budynek Towarzystwa Opiekuńczego Linas Cholim (przy ul. Zamenhofa 19; obecnie prywatna klika położnicza); pomnik Ludwika Zamenhofa, budynek stojący w miejscu jego domu rodzinnego z poświęconą mu tablicą i muralem, tablicę pamięci Icchoka Malmeda, Gimnazjum Dawida Druskina, Pomnik Bohaterów Powstania w Getcie, budynek Synagogi Cytronów – Galerię im. Sleńdzińskich, kamienice przy Waryńskiego nr 1–11 oraz sanatorium TOZ – ostatni punkt oporu w getcie, obecnie szpital MSW[84]. Badania socjologa Macieja Białousa z lat 2010–2012 pokazały jednak, iż teren dawnego getta nie jest postrzegany jako ważny z perspektywy pamięci historycznej. Jedyne rozpoznawane na jego terenie obiekty to te

[83] *Białystok ilustrowany* 1937; *Plan miasta Białegostoku* 1957; *Plan Białegostoku* 1964; Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych *Plan miasta Białegostoku 1948*.

[84] *Szlak Dziedzictwa* 2011.

wiążące się z postacią Ludwika Zamenhofa, a więc historią dużo wcześniejszą i niekoniecznie kojarzoną z żydowskością[85].

O odczuwanym braku pamiątek świadczy zainteresowanie, jakie wzbudziła sprawa drewnianego elementu dostrzeżonego w brukowanej nawierzchni ul. Czystej. Jej mieszkańcy przez dekady przekazywali sobie informację, iż jest to fragment jednej z bram białostockiego getta. W 2017 r. podczas przebudowy ulicy odkryto większe elementy konstrukcji, co wzbudziło duże nadzieje, ale przeprowadzone badania pokazały, że są to pozostałości rynsztoku z okresu międzywojennego[86].

Zakończenie

Opisywana tu przestrzeń dawnego getta przed wojną była żydowsko-polska, w czasie okupacji hitlerowskiej stała się przestrzenią „ultrażydowską" – homogeniczną, izolowaną i naznaczoną. Od likwidacji getta mniej więcej przez dekadę była „pożydowska" (a także „pofabryczna") – bo istniały ruiny (ta część miasta została odgruzowana najpóźniej), mieszkali nieliczni ocaleni z Zagłady, czynny był żydowski cmentarz i większość ówczesnych białostoczan miasta znała jej historię. Z czasem przybywało zupełnie nowych domów, nazw i mieszkańców. Choć kiedyś w tym miejscu mieszkali Żydzi i było getto, to nie jest już przestrzenią pożydowską, jest zupełnie inna – zbudowana na nowo, dla nowych ludzi, z innymi potrzebami, ma już swą warstwę socjalistyczną i kapitalistyczną. Nawet jeśli będą pojawiały się w niej kolejne znaki pamięci historycznej, to w kontekście tak daleko posuniętych zmian urbanistycznych i społecznych, pewnie pozostaną, tak jak te już istniejące, wyobcowane, niepasujące i mało dostrzegalne.

Co ciekawe, zmiany zachodzące w zabudowie Białegostoku już w XXI w., w tym sensie stanowią powrót do dawnych rozwiązań, że ponownie czynią zabudowę północnej części śródmieścia bardzo zwartą. W przestrzeniach między budynkami z lat pięćdziesiątych, a czasem w miejsce rozebranych pozostałości przedwojennej zabudowy, powstają nowoczesne, wysokie obiekty. Znowu wyraźnie zaznaczone są pierzeje ulicy Jurowieckiej czy Nowego Światu. Wydaje się jednak, że to efekt niezamierzony i nie można mówić o przywracaniu historycznego charakteru tej części miasta.

[85] Białous 2013, s. 247, 254.
[86] *Wyjaśniono zagadkę*.

Bibliografia

Źródła niepublikowane

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku, sygn. 31, 69, 113, 115, 118, 123, 126, 127, 136, 139, 142, 152, 231.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Zarząd Miejski w Białymstoku, sygn. 49.

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Centralny Komitet Żydowski w Polsce: Centralna Komisja Specjalna 1946-47, 303/XVIII/25, 303/XVIII/27.

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Centralny Komitet Żydowski w Polsce, Wydział Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Wojewódzki Komitet Żydowski w Białymstoku, sygn. 362/89, 362/94.

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Centralny Komitet Żydowski w Polsce: Wydział Ewidencji i Statystyki, sygn. 303/VI/137.

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Centralny Komitet Żydowski w Polsce: Wydział Produktywizacji, 303/XII/111.

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Towarzystwo Społeczno-Kulturalny Żydów w Polsce, sygn. 25/146, 325/148, 325/149.

Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych, Plan miasta Białegostoku 1948.

Departament Urbanistyki Urzędu Miasta Białegostoku, Plan inwentaryzacyjny części miasta Białegostoku (Śródmieście), 1:50000, styczeń 1948.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

25 rocznica powstania w getcie (1968), „Gazeta Białostocka" 194, s. 6.

438 izb mieszkalnych wybudowano w 1951 roku w białostockim osiedlu robotniczym (1951), „Gazeta Białostocka" 99, s. 3.

Architektura ceglana w Białymstoku (2019), Białystok.

Bender S. (2008), *The Jews of Białystok during World War II and the Holocaust*, Waltham.

Białous M. (2013), *Społeczna percepcja przestrzeni w mieście o wielokulturowej przeszłości. Przykład Białegostoku*, „Pogranicze. Studia Społeczne" 22, s. 243–264.

Białystok ilustrowany. Informator i plan miasta (1937), Białystok.

Boćkowski D. (2020), *„Wyzwolenie" Białegostoku lipiec–sierpień 1944 r.*, https://www.rodm-bialystok.pl/index.php/nasze-dzialania/publikacje/462-publikacja-wyzwolenie-bialegostoku (dostęp 15.04.2023).

Boćkowski D., Rogalewska E., Sadowska J. (2013), *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok.

Chodorowski M. (2012), *Obraz miasta Białegostoku po II wojnie światowej jako punkt wyjściowy do analizy przekształceń przestrzennych w okresie powojennym na podstawie „Inwentaryzacji stanu zagospodarowania miasta Białegostoku – 1948 r."*, „Architecturae et artibus" 1, s. 5–17.

Chodorowski M. (2014a), *Białostocka trasa W-Z – powstanie i następstwa w strukturze przestrzennej śródmieścia*, „Architektura" 4, s. 27–37.

Chodorowski M. (2014b), *W poszukiwaniu nowego programu przestrzennego Białegostoku – nowe centrum*, „Architecturae et artibus" 3, s. 5–23.

Datner S. (1945), *Zagłada ghetta białostockiego*, „Jedność Narodowa" 40, s. 5.

Datner S. (2014), *Walka i zagłada białostockiego ghetta*, wyd.2, Warszawa.

Dolistowska M., Szczygieł-Rogowska J., Tomalska J. (2008), *Białystok nie tylko kulturalny. Okres powojenny 1944–1946*, Białystok.

Fabryki włókiennicze w Białymstoku (1945), „Jedność Narodowa" 14, s. 3.

Grabski A. (2002), *Żydowski ruch kombatancki w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa.

Hala klubu sportowego „Jagiellonia" (ob. nieistniejąca), ul. Jurowiecka, Uniwersytet w Białymstoku, http://www.modernizm.uwb.edu.pl/obiekty-a-z/item/132-hala-klubu-sportowego-jagiellonia-ob-nieistniejaca-ul-jurowiecka (dostęp 21.04.2023).

Historia kamienicy „Fabryczna 10", Slo Sto, https://slosto.pl/historia-kamienicy-fabryczna-10 (dostęp 25.04.2023).

Historia spółdzielczości – historia BSM, Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, http://bsm.bialystok.pl/historia/46-historia-spodzielczoci-historia-bsm.html?showall=&start=0 (dostęp 23.04.2023).

Historia szkoły, SP nr 12 im. Z. Glogera w Białymstoku, https://sp12.edu.bialystok.pl/pl/szkola/historia-szkoly.html (dostęp 25.04.2023).

Janicka E., Tokarska-Bakir J. (2013), *Sublokatorstwo jako kategoria kultury polskiej*, „Studia Litteraria et Historica" 2, s. 1–2.

Kantorowicz-Połonski R. (2000), *Poplątane marszruty*, w: *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, Białystok.

Kietliński M. (2019), *Straty wojenne województwa białostockiego 1939–1945. Wybór dokumentów archiwalnych*, Białystok.

Kobrin R. (2010), *Jewish Bialystok and its Diaspora*, Bloomington.

Kosz-Koszewska M., *30 lat dworca PKS. Dawna ikona nowoczesności do wyburzenia*, 6.10.2016, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,87318,20801954,30-lat-dworca-pks-dawna-ikona-nowoczesnosci-do-wyburzenia-zdjecia.html (dostęp 23.04.2023).

Książka adresowa województwa białostockiego na rok 1948/49 (1948), Białystok.

Mały rocznik statystyczny 1939 (1939), Warszawa.

Mapa, Społeczne Muzeum Żydów Białegostoku i Regionu, https://www.jewishbialystok.pl/mapa,5418.html (dostęp 3.03.2023).

Matus (Stein) H. (2000), *Mieszkam teraz w Montevideo*, w: *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, Białystok.

Matyjaszek K. (2019), *Produkcja przestrzeni żydowskiej w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków.

Mickiewicza, Osiedlownik, https://osiedlownik.blogspot.com/2020/10 (dostęp 24.04.2023).

Miejsce z historią. Fabryka Chany Marejn i Wolfa Zylberblatta, Fakty Białystok, https://fakty.bialystok.pl/artykul/miejsce-z-historia-fabryka-chany-marejn-i-wolfa-zylberblatta/68427 (dostęp 22.04.2023).

Mironowicz E. (2000), *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok.

Monkiewicz W. (1989), *Sonderaktion 1005 na Białostoczyźnie*, „Białostocczyzna" 4, s. 27–30.

O nas, ZOZ MSWiA w Białymstoku, https://www.zozmswia.bialystok.pl/pl/o-nas (dostęp 25.04.2023).

Obchody rocznicy powstania w białostockim getcie (1963), „Gazeta Białostocka" 194, s. 1–2.

Oleksicki A. (2003), *Pierwszy powojenny plan Białegostoku autorstwa Ignacego Felicjana Tłoczka a późniejszy rozwój miasta*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego" 8/9, s. 98–107.

Piątkowska R. (2011), *Żydowskie życie artystyczne po Zagładzie*, w: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin.

Pietruczuk B. (2006), *Księga hańby*, (b.m.w.).

Plan miasta Białegostoku (1957), Warszawa.

Plan Białegostoku (1964), Warszawa.

Przemyska I. (1966), *Równa droga*, „Gazeta Białostocka" 251, s. 1.

Rajzner R. (2013), *Losy niedopowiedziane. Zagłada Żydów białostockich 1939–1945*, Warszawa.

Rocznik statystyczny 1947 (1947), Warszawa.

Sadowska J. (2016), *Żydowska społeczność Białegostoku u schyłku swego istnienia (1950–1970)*, „Białostockie Teki Historyczne" 14, s. 221–243.

Sadowska J. (2018), *Żydzi w Białymstoku po II wojnie światowej jako przykład społeczności zanikającej*, „Przeszłość Demograficzna Polski" 40, s. 273–300.

Sadowski A. (1981), *Przejawy ruralizacji miasta uprzemysłowionego (na przykładzie Białegostoku)*, Białystok.

Sadowski A. (1998), *Mniejszość białoruska w Polsce po zmianie granic w 1944 roku*, „Studia Podlaskie" 8, s. 97–112.

Spis abonentów sieci telefonicznych państwowych i koncesjonowanych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy) na rok 1932/1933 (1932), Warszawa.

Stankiewicz D., *Cmentarze żydowskie, miejsca egzekucji, zbiorowe mogiły na terenie województwa podlaskiego* (2014), https://bialystok.jewish.org.pl/page5.html, (dostęp 20.04.2023).

Synagoga Cytronów w Białymstoku (ul. Waryńskiego 24a), Wirtualny Sztetl, https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/b/397-bialystok/112-synagogi-domy-modlitwy-mykwy/82704-synagoga-cytronow-w-bialymstoku-ul-warynskiego-24a (dostęp 20.04.2023).

Szczepaniak M., *Muranów południowy – dzielnica na gruzach getta*, 6.06.2011, https://naszastolica.waw.pl/miejsca/muranow-poludniowy-html/ (dostęp 22.04.2023).

Szkoły i przedszkola żydowskie w Białymstoku (1932), Wirtualny Sztetl, https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/b/397-bialystok/102-oswiata-i-kultura/26696-szkoly-i-przedszkola-zydowskie-w-bialymstoku-1932 (dostęp 15.04.2023).

Szlak Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku. Przewodnik historyczny (2011), tekst: K. Niziołek, R. Poczykowski, Białystok.

Urban K. (2006), *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Kraków.

W 35 rocznicę powstania w getcie białostockim (1978), „Gazeta Współczesna" 187, s. 1.

W Białymstoku – w 25-lecie powstania w getcie (1968), „Nasz Głos. Dodatek do Fołks-Sztyme" 33, s. 1.

W XX rocznicę powstania w białostockim getcie (1963), „Nasz Głos. Dodatek do Fołks-Sztyme" 16, s. 2.

W XXVIII rocznicę powstania w getcie białostockim (1971), „Fołks-Sztyme" 33, s. 1.

Wielka księga adresowa międzywojennego Białegostoku, Biblioteka Główna UwB, https://bg.uwb.edu.pl/ksiega-adresowa/ksiega2a.php (dostęp 20.04.2023).

Wyjaśniono zagadkę reliktów w Białymstoku, Wirtualny Sztetl, 28.06.2017, https://sztetl.org.pl/pl/aktualnosci/wyjasniono-zagadke-reliktow-w-bialymstoku (dostęp 26.04.2023).

Zabłocki A. (2019), *Codzienność w czasach niecodziennych*, w: *Małe miasta: codzienność*, red. M. Zemło, Białystok–Głogów Małopolski–Supraśl.

Zalewska-Grycuk J. (2020), *Architektura mieszkaniowa w sercu miasta. Dylematy architektury mieszkaniowej. Wybrane aspekty procesu projektowego*, „Builder Science. Architektura Mieszkaniowa" 6, s. 58–62.

Zespół białostockich architektów otrzymał wysoką nagrodę (1956), „Gazeta Białostocka" 302, s. 3.